

Aj-waj porwanie

25 maja 2021

Są ludzie o nadętym jak balon ego. Takim pamięta właśnie aresztowanego na lotnisku w Mińsku Ramana Pratasiewicza znający go od 15 lat dawny kolega. Okrzyknięty jako zdolny businessman, polityk, który wyrósł w atmosferze notorycznej niezgody na panujący porządek rzeczy, Pratasiewicz utożsamia radykalną opozycję.

<https://www.youtube.com/watch?v=zfDwDZo4oCE>

Opozycjoniści to zwykle ludzie niezadowoleni z życia, buntownicy od urodzenia. Za własne kłopoty życiowe winił Putina, Łukaszenkę. Już w ławce szkolnej, jako niepełnoletni działacz i uczestnik akcji protestacyjnych przypisywał sobie rolę prześladowanego. Korzystał ze stypendium przyznanego przez prezydenta Łukaszenkę nazywając go ostatnim tyranem Europy. Ten rodzaj ludzi w Rosji i na Białorusi, jeśli wejdzie w rolę dziennikarza, nieustannie dostrzega wyłącznie negatywne strony życia. Jako ustawiczny malkontent znany był ze skrajnej rusofobii i krytyce otoczenia. Jakby dla równowagi na ile buntowniczy, tak samo tchórzliwy charakter tego człowieka działalnością polityczną zjednał mu w internecie zwolenników z Austrii, Polski, Litwy. Białorusin z urodzenia, nie identyfikował się z interesem Białorusi. Jego wpisy irytowały krytyków uważających Pratasiewicza za człowieka z wyraźnymi zaburzeniami psychicznymi. Za bezmyślne uważają jego zachowanie opisując decyzję wyjazdu z Białorusi, by w drodze z Aten do Wilna nie zakładać możliwości awaryjnego lądowania w Białorusi, co stało się faktem pod pretekstem podłożonej w samolocie bomby. Oceniający pewność siebie Pratasiewicza wnioskuje, że uderzeniem przysłowiowej wody sodowej było poparcie zagraniczne dla jego postawy, którym poczuł się równy Nawalnemu. Dodatkowa reakcja użytkowników kanału Nexta polecająca ustalenie personaliów tych, którzy doprowadzili do aresztowania Pratasiewicza po to by znaleźć ich rodziny i

zniszczyć w domach, wymierzając sprawiedliwość ukazuje otwarcie podsycany radykalizm. To parasol europejskich elit stoi za rewolucyjnym klimatem radykalizmu opozycyjnych działaczy dążących do destabilizacji Białorusi.

Zapis rozmów pilotów samolotu z wieżą kontroli lotów na mińskim lotnisku po tym jak w wyniku łączności między portalem Delfi.ru i Wilnem potwierdza się, że samolot z Aten zmuszony został do lądowania po wiadomości e-mail o podłożonej w samolocie bombie. Zgodnie z procedurami dowódca załogi samolotu zdecydował o bezpiecznym podejściu do lądowania. Ludzie nie rozumieją zasad kontroli lotów, więc uważają, że kapitan nie musiał podporządkować się poleceniom wieży kontrolnej.

Nastroje wśród buńczucznej opozycji nieco opadły, wielu żałuje, że nie wykupiło biletów biorąc nogi za pas poszukując luksusowego schronienia w Europie. Zdarzenie z aresztowaniem wygląda na przemyślaną i skuteczną operację z incydentem o bombie jako czytelnym pretekstem. Bez niego, nie byłoby powodu do przerwania lotu. Nieprzychylny Białorusi obywatel, leci nad jej terytorium. W wyniku jego wcześniejszej działalności wiele osób zostało zatrzymanych, aresztowanych, a on sam umyka odpowiedzialności podróżując między Warszawą i Wilnem. Radykalnymi apelami wystawił ludzi na konfrontację z milicją, ryzyko utraty wolności, sam czmychnął. Gdyby go teraz postawiono na głównym placu Mińska tysiące rodziców przyszłoby rozliczyć go z wykorzystania często nieletnich do swoich politycznych celów. Matki młodych milicjantów poszkodowanych w wyniku obrzucenia ich pojazdów koktajlami Mołotowa też miałyby mu wiele do powiedzenia. Tchórzostwo Pratasiewicza podpowiada mu, że surowszym od wymiaru sprawiedliwości byłby wyrok i sprawiedliwość poszkodowanych jego działalnością.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net